



69. ↑

Jerzy Mierzejewski

"Wiatr", 1970 r.

Cena wylicytowana: 35 000 zł

olej/plótno, 140 x 210 cm

opisany na blejtramie: "WIATR" JERZY MIERZEJEWSKI | POLSKA' na odwrociu częściowo usunięta nalepka z opisem obrazu w języku angielskim

Podatki i opłaty

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%. - Do kwoty wylicytowanej doliczona zostanie opłata z tytułu "droit de suite". Dla ceny wylicytowanej o równowartości do 50 000 EUR stawka opłaty wynosi 5%. Opłata ustalana jest przy zastosowaniu średniego kursu euro ogłoszonego przez NBP w dniu poprzedzającym dzień aukcji.

Esej

„Kto mówi, że skończył obraz, ten nie maluje, ale produkuje. Każdy obraz zaczynam malować tak, jakbym to czynił pierwszy raz. Buduję go. Ale przecież każda budowla jest inna. Obraz też. Chciałbym, aby moje obrazy żyły swoim życiem, swoją duszą – jak człowiek...”. Jerzy Mierzejewski Jerzy Mierzejewski uważał, że nasza rzeczywistość dzieli się na to, co widzialne i niewidzialne, przy czym w jego odczuciu to świat niewidoczny jest tym znacznie bogatszym i niezgłębnym. Dlatego właśnie próbom przedstawienia tej drugiej rzeczywistości poświęcił swe dzieła. Wbrew awangardowym hasłom, dotyczącym coraz mniejszej wagi aspektu estetycznego w sztuce, autor tworzył obrazy, które powinny działać zarówno na emocje, jak i na oko. Jako syn malarza zdecydował się kontynuować rodzinną tradycję i ukończył warszawską Akademię Sztuk Pięknych. W jego pracach zaznacza się wpływ zarówno mistrzów renesansowych, jak i Cézanne'a oraz kubistów z Lyonelem Feiningerem na czele. Po wojnie Mierzejewski wraz ze swoim bratem założył Zespół 12, łączący sztuki piękne z rzemiosłem, i zajmował się przede wszystkim gobelinem. Od lat 40. zainteresował się także filmem: tworzył własne dokumenty i realizacje artystyczne, a owo doświadczenie – związane z myśleniem w kategoriach kadru, montażu czy suspense – widać w jego malarstwie. Przez wiele lat związany był z Państwową Wyższą Szkołą Teatralną i Filmową w Łodzi, w której jako wykładowca wtajemniczał studentów w aspekty plastyki i roli zagadnień plastycznych w filmie. Role pedagoga oraz teoretyka, zajętego poszukiwaniem punktów styku plastyki i filmu, sprawiły, że w pewnym momencie malarstwo zeszło dla twórcy na dalszy plan. Liczne podróże po Europie i Nowym Świecie oraz wieloletni pobyt w Holandii ponownie jednak skłoniły Mierzejewskiego do sięgnięcia po pędzel. Kontakt z innymi kulturami zainspirował go do wypracowania języka form, który zarówno wskrzeszałby dawne tradycje, jak i wykorzystywał osiągnięcia awangardy i bazował na wewnętrznej potrzebie prostoty i powściągliwości. Pobyt w Holandii przekonał artystę o konieczności ciągłej aktywności, ale również skłonił do skupienia się na wnętrzach jako ważnym, intymnym gatunku sztuki. Malarz wykonał wtedy liczne studia swojej pracowni w Harlemlu, a także zainteresował się tematem pejzażu, uważanym podówczas za anachroniczny. Obiekt prezentowany na aukcji powstał w początku lat 70. i jest jednym z największych realizacji artysty. Wtedy też Mierzejewski rozpoczął kontynuowany przez kolejne dwie dekady cykl bezludnych pejzaży, utrzymanych w zimnej, stonowanej kolorystyce, ograniczonej do bieli, szarości, stłumionych błękitów i zieleni. Kompozycje z tej serii są pełne na cześć warsztatu malarskiego, pieczołowitego traktowania struktury, płaszczyzny, a także równowagi w relacji między formami i barwą. Tajemniczy, a także ważny element dzieł stanowi światło; na sposób operowania nim wpływa nastrój artysty. Mierzejewski mawiał, że obraz zaczyna się w głowie, ale zawsze inspiruje go natura, odsłaniająca przed ludźmi znaki, których odczytania powinniśmy się uczyć niczym pisma. Drugi uniwersalny język dostępny wszystkim ludziom to matematyka, umożliwiająca wyznaczenie proporcji i poszukiwanie złotego środka. Płótno jednak nie zawsze chce się poddać tym regułom. Gdy artysta opisywał swój sposób pracy, mówił o wyznaczaniu węglem punktów, dzieleniu płaszczyzny na wycinki, budowaniu napięć. Kolejnym etapem pozostaje walka z obrazem, który pragnie tworzyć się sam, dyktuje swoje zasady. Dla autora proces malowania jest walką o spokój przeciwko chaosowi i nieporządkowi myśli, dzieło zaś

jest nieskończonym bytem, niezmiennie pozostawiającym miejsce na dopowiedzenia i interpretacje. Niektóre kompozycje powstawały przez niemalże dwadzieścia lat, wołały o uwagę, przemawiały do wnętrza. Najważniejsza była dla Mierzejewskiego treść, którą można odczytać z obrazu, a która poszerza obszary naszej percepcji. Jego wyciszone płótna mają odsłonić uczucia, którymi zostaliśmy jako ludzie obdarowani przez naturę, a które wymykają się możliwościom języka. Według słów artysty rola sztuki polega nie na ilustrowaniu zbadanych obszarów egzystencji człowieka, ale wyrażaniu pojęć abstrakcyjnych, takich jak harmonia czy smutek, oraz tego, co dostępne jest zmysłom innym niż wzrok.

Pochodzenie

- Kundshandel Siau, Amsterdam - kolekcja prywatna, Gent